



# ASTRID DZIENNIKI Z LAT WOJNY 1939-1945 LINDGREN

Przełożyła  
ANNA WĘGLEŃSKA

*Astrid Lindgren, lata trzydzieste.*

NASZA KSIĘGARNIA

Tytuł oryginału szwedzkiego  
*Krigsdagböcker 1939–1945*

© Text: Astrid Lindgren/Saltkråkan AB 2015  
© Reproduction of the diaries: Andrea Davis Kronlund,  
Kungliga biblioteket, Stockholm  
First published in 2015 by Salikon Förlag, Sweden.  
For more information about Astrid Lindgren  
see [www.astridlindgren.com](http://www.astridlindgren.com).  
All foreign rights are handled by Saltkråkan AB, Lidingö, Sweden.  
For more information please contact [info@saltkrakan.se](mailto:info@saltkrakan.se).

Zdjęcie stosu dzienników *Ricard Estay*  
Wstęp *Kerstin Ekman*  
Posłowie *Karin Nyman*

© Copyright for the Polish translation by Anna Węgleńska 2016  
© Copyright for the Polish edition  
by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016

Konsultacja historyczna *dr hab. Paweł Jaworski*

Projekt okładki *Marta Weronika Żurawska-Zaręba*  
Zdjęcie na okładce (na dole) © Scanpix/Forum

Wydano z pomocą finansową KULTURRÅDET (Swedish Arts  
Council)

## PRZEDMOWA

Kerstin Ekman

*Świeci słońce, jest ciepło i pięknie, Ziemia mogłaby być  
rozkosznym miejscem do życia.*

Tak pisała Astrid Lindgren trzeciego września 1939.  
I kontynuuje: *Dzisiaj o godz. 11 Anglia wypowiedziała  
Niemcom wojnę i to samo zrobiła Francja, nie wiem dokładnie  
o której.* Nie chciała zgadywać, bo teraz wszystko musia-  
ło być precyzyjnie. Kiedy Niemcy pierwszego września  
napadli na Polskę, postanowiła wydarzeniom wojennym  
towarzyszyć w dzienniku. Może przypuszczała, że wojna  
wkrótce się skończy. Ale dopiero gdy zaczął się rok 1946,  
uznała swój dziennik wojenny za ukończony.

Dzień przed zrobieniem pierwszych zapisków sie-  
działa w Vasaparken ze swą przyjaciółką. Nie zostawiły  
suchej nitki na Hitlerze, nie myśląc, że mogłaby wybuch-  
nąć jakaś wojna. Nazajutrz jest faktem. Astrid zaczyna  
gromadzić zapasy mydła, kakao i masła. Jej zapiski mó-  
wią naturalnie o codziennym życiu w latach wojny ro-  
dziny klasy średniej mieszkającej w dzielnicy Vasastan.  
Ale dziennik był jednocześnie wielkim zobowiązaniem,  
daleko wykraczającym poza życie rodzinne.

Dziennik wojenny zawiera nazwy sztabów i jedno-  
stek. Mapy operacji wojskowych, przebieg bitew i ob-

Gud hjälpe  
vår alma av varvett  
slagna planet!

*Boże, pomóż naszej biednej, oszalatej planecie!*

1939



*Sture i Astrid na Vulcanusgatan, 1939.*

### *1 września 1939*

O! Dziś wybuchła wojna. Nikt nie chce w to wierzyć. Wczoraj po południu siedziałam z Elszą Gullander w Vasaparken, dzieci biegały i bawiły się koło nas, a my, nie zostawiwszy suchej nitki na Hitlerze, doszłyśmy wspólnie do wniosku, że wojny chyba nie będzie – a dzisiaj! Niemcy z samego rana zbombardowali wiele polskich miast i ze wszystkich stron najechali na Polskę! Przeważnie nie robię żadnych zapasów, ale dziś kupiłam trochę kakao, herbaty, szare mydło i kilka innych rzeczy.

Wszystkich ogarnęło okropne przygnębienie. Radio podaje wiadomości w równych odstępach przez cały dzień. Mobilizacja objęła wielu podlegających służbie wojskowej. Wydano zakaz jazdy samochodami prywatnymi. Boże, pomóż naszej biednej, oszalałej planecie!

### *2 września*

Ponury, ponury dzień! Czytałam obwieszczenia o wojnie i sądziłam, że Sture nie zostanie powołany, ale ostatecznie zostanie. Wielu jednak innych musi dzisiaj i jutro wyruszyć z domów. To stanowi „wzmocnienie gotowości obronnej”. Gromadzenie zapasów jest niesamowite, jeśli

wierzyć gazetom. Ludzie kupują głównie kawę, mydło do mycia i szare oraz przyprawę. Cukru mamy w kraju chyba na rok i kwartał, ale jeśli ludzie nie przestaną gromadzić, zabraknie go. Dziś w sklepie spożywczym nie można było kupić ani kilograma cukru (ale wkrótce będzie, rzecz jasna).

Kiedy poszłam do kupca, u którego zawsze kupuję kawę, i chciałam, uznając, że to rozsądne, kupić ¼ kilograma kawy, na drzwiach wisiało ogłoszenie: „Zamknięte. Kawa na dziś wyczerpana”.

Dziś jest Dzień Dziecka, ach, jaki Dzień Dziecka! Po południu szłam z Karin do parku i właśnie wtedy mój wzrok padł na obwieszczenie, że rocznik 1898 jest też powołany [Sture urodził się w 1898]. Kiedy Karin bawiła się na zjeździe, próbowałam czytać gazetę, ale nie mogłam, siedziałam tylko ze ściśniętym gardłem.

Ludzie wyglądają mniej więcej jak zwykle, tylko trochę posępniej. Wszyscy rozmawiają o wojnie, także osoby, które się nie znają.

### 3 września

Świeci słońce, jest ciepło i pięknie, Ziemia mogłaby być rozkosznym miejscem do życia. Dzisiaj o godz. 11 Anglia wypowiedziała Niemcom wojnę i to samo zrobiła Francja, nie wiem dokładnie, o której. Niemcy dostały ultimatum od Anglii, aby do godz. 11 ogłosiły, iż są gotowe wycofać swoje oddziały z Polski i podjąć negocjacje, wtedy wkroczenie do Polski zostanie potraktowane, jak gdyby nigdy nie miało miejsca. Na to do godz. 11 nie nadeszła żadna odpowiedź, wyjaśnił Chamberlain

w swej mowie do narodu angielskiego w sobotę w południe, „kraj jest zatem w stanie wojny z Niemcami”.

„Odpowiedzialność spoczywa na barkach jednego człowieka” – ogłosił Chamberlain w angielskim parlamencie. I naprawdę sąd historii nad Adolfem Hitlerem musi być straszny – jeśli teraz wybuchnie nowa wojna światowa. Wielu sądzi, że po prostu grozi to upadkiem białej rasy i cywilizacji.

Już teraz rządy obszczekują się, czyja to wina. Niemcy twierdzą, że Polska pierwsza ruszyła do ataku i że Polacy, pod osłoną angielsko-francuskich gwarancji, mogli sobie na wszystko pozwolić. Ale tu, w Szwecji, nie mamy innego wyjaśnienia, jak tylko to, że Hitler chce tej wojny albo uważa, że nie mógłby się wycofać, nie tracąc prestiżu. Że Chamberlain maksymalnie się stara, aby zachować pokój, to oczywiste: w Monachium ustąpił jedynie z tego powodu. „Gdańsk i korytarz”, zażądał Hitler tym razem, ale jego najskrytszym pragnieniem jest panowanie nad całym światem. Jak ustosunkują się Włochy i Rosja? Według polskich informacji, dwa pierwsze dni wojny pochłonęły w Polsce 1500 ofiar.

### 4 września

Anne-Marie była u mnie wieczorem i bardziej ponurego „spotkania” nigdy nie miałyśmy. Próbowaliśmy mówić o czymś innym niż wojna, ale okazało się to niemożliwe. W końcu wypiliśmy po koniaku, żeby troszkę poprawić sobie nastrój, ale nie udało się.

Wielki angielski statek pasażerski z 1400 osobami na pokładzie został storpedowany przez Niemców, którzy

temu zaprzeczają i twierdzą, że musiał trafić na minę. Ale na północny zachód od Szkocji chyba żadnych min Anglicy nie podłożyli. Myślę, że wszyscy pasażerowie zostali uratowani (60 utonęło, nie, więcej – 128?), m.in. przez Wennera-Grena, który na „Southern Cross”, był na przejażdżce i miał masę zgromadzonego oleju. Wiele gazet ostro go skrytykowało za wariackie gromadzenie oleju napędowego.

Anglicy zrobili nalot na Niemcy i zrzucali – nie bomby, tylko ulotki, gdzie napisano, że naród brytyjski nie chce wojny z narodem niemieckim, tylko z nazistowskim reżimem. Brytyjczycy mają nadzieję, że w Niemczech nastąpi rewolucja. To w każdym razie zirytuje Hitlera, który tym, co słuchają zagranicznego radia, zagroził ciężkim więzieniem, a także karą śmierci dla tych, którzy rozpowszechniają wiadomości z takiego radia wśród innych obywateli.

Jakaś bomba z nierozpoznanego samolotu spadła w Esbjerg, w małej pokojowej Danii i zburzyła dom, grzebiąc dwoje ludzi.

Ruch autobusowy w Sztokholmie ograniczono od dziś rano. Nasze ulice wyglądają na takie puste; następne będą prywatne samochody, którymi nie wolno będzie jeździć.

Mój mały magazyn zapasów urządziłam dziś w rogu kuchni, żeby następnie przenieść go na strych. Jest to: 2 kg cukru sypkiego, 1 kg cukru w kostkach, 3 kg ryżu, 1 kg mąki kartoflanej, 1 i ½ kg kawy w różnych opakowaniach, 2 kg szarego mydła, 2 paczki Persilu, 3 mydła, 5 paczek kakao, 4 paczki herbaty i trochę przypraw. Po-

mału spróbuję zgromadzić więcej, bo wkrótce wzrosną ceny. Wczoraj wieczorem Karin, kiedy kładła się spać, zawołała, że chce wody. „Wody chyba nie potrzebujemy oszczędzać”. Myślała, że będziemy musieli żyć o wodzie i marmoladzie, jeśli będzie wojna.

*5 września*

Chamberlain przemawiał w radiu do niemieckiego narodu – któremu nie wolno tego słuchać.

Na froncie zachodnim nadal nic się nie dzieje, ale Polska stara się wypędzić Niemców.

Kupiłam sobie i dzieciom buty, zanim zdążą zdrożeć. Dwie pary dla Karin po 12.50, parę dla Lassego za 19.50 i jedną dla siebie za 22.50.

*6 września*

Mówią, że Francuzi na froncie zachodnim wywiesili plakat: „Nie strzelamy”. I że Niemcy odpowiedzieli swoim plakatem: „My też nie!”. Ale to chyba nieprawda.

Od dziś rana restrykcjami objęto też samochody ciężarowe.

*7 września*

Na przełęczu Szypka jest spokój<sup>3</sup>. Ale wkrótce Niemcy będą w Warszawie.

*8 września*

Tak, dziś już tam są. Biedna Polska! Polacy twierdzą, że jeśli Niemcom uda się wziąć Warszawę, to oznacza, że ostatni polski żołnierz zginął.

*17 września*

Dzisiaj także Rosjanie wmaszerowali do Polski, „aby dogłądać interesów rosyjskiej mniejszości”. Polska jest teraz chyba zupełnie na kolanach. Zamierza oczywiście wysłać do Niemiec parlamentariusza.

Na froncie zachodnim nie dzieje się nic specjalnego, ale według dzisiejszych gazet Hitler przygotowuje jakąś ogromną ofensywę lotniczą na Wielką Brytanię. Na morzu jest niespokojnie; wybuchanie min, torpedowania bez liku. Dopłynięcie do Niemiec jest chyba raczej wykluczone, sądzę.

*3 października*

Wojna trwa. Polska skapitulowała. Wszystko tam jest chaosem. Niemcy i Rosja podzieliły kraj między siebie. Człowiek nie chce wierzyć, że coś takiego może się zdarzyć w XX wieku.

To Rosja wyciąga największą korzyść z tej wojny. Gdy Niemcy złamali Polskę – dopiero wtedy wmaszerowali Rosjanie i dostali swoją część zdobyczy, i to wcale nie małą. Przypuszcza się, że Niemcy nie są zbyt zadowoleni z takiego stanu rzeczy, ale robią dobrą minę do złej gry. Rosjanie przedkładają krajom bałtyckim jedno żądanie za drugim – i dostają, co chcą.

Niemcy prowadzą wojnę oczywiście nieomal z nami, neutralnymi teraz. Wszystkie nasze statki na Morzu Północnym zostały uprowadzone i zatopione. Mają szpiegów w portach, którzy pilnują ładunków i miejsc ich przeznaczenia, ale statki także innych neutralnych krajów będą zatopione. Nie wiem, jaki w tym sens.

Na froncie zachodnim nadal nic ważnego się nie dzieje.

My tutaj odczuwamy tylko drobne niedogodności. Nie można na przykład dostać białych nici, wolno kupić tylko ¼ kg szarego mydła naraz.

Z powodu kryzysu masę ludzi straciło pracę. Szkoda, że nikt nie zabija Hitlera. Nadchodzące tygodnie będą „dramatyczne”, wieszczą zarówno Niemcy, jak i Anglia. Oczekuje się, że Niemcy wystąpią z traktatem pokojowym, którego Anglia nie może akceptować. Ale ludzie na całym świecie chcą pokoju.

*14 października*

Teraz bój zaczął się na poważnie i teraz dotyczy nas, wprawdzie w pierwszym rządzie Finlandii, ale stamtąd to nieduży krok. Po tym, jak „zaproszono” do Moskwy po kolei ministrów spraw zagranicznych z krajów bałtyckich, przyszła kolej na Finlandię, której minister Paasikivi jest u Stalina już wiele dni, a przez ten czas Finlandia i cały świat trwają w napięciu. Helsinki ewakuowały dużą część ludności i kraj przygotowuje się do wojny, której, w głębi duszy człowiek ma nadzieję, da się uniknąć. Zgodność wśród państw nordyckich jest większa niż kiedykolwiek. Król Gustaw zaprosił przywódców wszystkich państw nordyckich na konferencję do Sztokholmu w przyszłym tygodniu. Akurat teraz Finlandia polega na Szwecji. Sądzymy, że wkrótce będzie tu powszechna mobilizacja. Lars przyniósł ze szkoły listę rzeczy na ewentualność ewakuacji i dzisiaj poszliśmy z pa-

nią Stäcking do PUB-a<sup>4</sup>, aby kupić plecaki i bieliznę dla naszych synów.

Angielski okręt liniowy „Royal Oak” utonął. Na pokładzie było 1000 mężczyzn; nie wiem, ilu zdołano uratować.

### *18 października*

Tego dnia czterej przywódcy państw nordyckich, a także ich ministrowie spraw zagranicznych zebrali się na zaproszenie króla Gustawa. Ten historyczny dzień opromieniały wspaniałe słoneczne blaski i to naprawdę wyglądało uroczyście ze wszystkimi flagami wywieszonymi w mieście. Pelle Dieden i ja jadłyśmy lunch w Operagrillen<sup>5</sup>. Wieczorem setki tysięcy ludzi zebrało się wokół zamku i na okolicznych ulicach. Byliśmy w domu i słyszeliśmy to przez radio. Około dziesiątej trzy ważne osobistości wyszły na balkon nad podjazdem Lejonbacken<sup>6</sup>, gdzie przywitały je entuzjastyczne okrzyki tłumu. „Kallio, Kallio!” – wołali ludzie, tak więc mały sympatyczny staruszek musiał się także pokazać. Oczywiście całego świata zwrócone były teraz na Sztokholm. Roosevelt i wszyscy prezydenci z republik Ameryki Południowej przysłali telegramy solidaryzujące się z królem Gustawem.

W sobotę wieczór Paasikivi jedzie znów do Moskwy, a potem zobaczymy, co będzie.

### *12 listopada*

Paasikivi i towarzyszący mu pozostali Finowie są nadal w Moskwie i m.in. mogli wziąć udział w uroczystościach z okazji uczczenia rocznicy rewolucji. Sillanpää otrzy-

mał Nagrodę Nobla, a pieniądze zebrano dla Finlandii i wszystkich innych krajów nordyckich.

Nikt jeszcze nie wie, jak to się potoczy, ale w ostatnich dniach świat zwrócił oczy w inną stronę. Parę dni temu miał miejsce duży zamach bombowy w Monachium w czasie, gdy był tam Hitler, aby uczcić próbę puczu w 1923. Przemawiał w Bürgerbräukeller, a 20 minut po tym, jak opuścił salę, eksplodowała bomba czy jakaś diabelska maszyna, która zabiła 8 osób i raniła 60. Niestety, zegar był nastawiony na 20 minut za późno. Choć może nie powinno się mówić niestety, ponieważ zamach wyzwała tylko nienawiść, a Niemcy o ten zamach obwiniają Brytyjczyków, tak samo jak o wszystko inne.

Na froncie zachodnim ciągle nic się nie wydarzyło, ale napięcie jest niesamowite i człowiek tylko czeka niemieckiej ofensywy, która prześcignie wszystko, co świat do tej pory widział.

Wilhelmina w Holandii i Leopold w Belgii zorganizowali powtórna akcję pokojową; boją się o swoje nieszczęsne kraje.

Holandia już częściowo jest pod wodą. W każdej chwili spodziewają się niemieckiej inwazji.

Ach, gdybyśmy tak mogli mieć pokój! Pokój na ziemi! Wczoraj była rocznica zawieszenia broni, rocznica rozejmu zawartego 21 lat temu.

### *30 listopada*

Eli, Eli, lama sabachthani! Nie chce się żyć! Rosjanie zbombardowali dziś Helsinki i różne inne miejsca w Finlandii. Jednocześnie pchają się na Przesmyk Karelski, ale



tam zostali oczywiście odepchnięci. Długi czas trwamy w niepewności między nadzieją a obawą, ale kiedy fińska delegacja wróciła z Moskwy do kraju bez osiągniętego porozumienia, niespodziewanie wszystko się uspokoiło. Wiele osób, które ewakuowano z Helsinek, powróciło. Ale oto nagle przychodzą Rosjanie i twierdzą, że Finowie strzelają na granicy, czemu Finowie zaprzeczają. Ale Rosjanie chcą się bić – i teraz zaczęli, choć opinia światowa jest przeciwko nim.

Nie pamiętam tak czarnego dnia! Byłam w Związku Szwedzkich Hurtowników. Przed południem wszedł goniec i przekazał tę straszną wiadomość, o której człowiek sądził mimo wszystko, że nie stanie się rzeczywistością. Miałam miękkie nogi cały dzień; a wieczorem wyszliśmy z Anne-Marie i Stellan – i pogrążyliśmy się w smutku. Jak to będzie, jaki los nas czeka? A biedną Finlandię?

#### *7 grudnia*

O czasy, o świecie! Finlandia nie daje się Rosji w niespotykany sposób. Ale rozgoryczeni Rosjanie zaczęli wczoraj używać gazów. Żałosne walki toczą się na Przesmyku Karelskim i wokół Petsamo. Z bombardowań niewiele wyszło z powodu pogody. Rosjanie są bardzo marnie wyposażeni i nie radzą sobie w zamieci śnieżnej. Utracili wielu żołnierzy, a cały świat jest pełen podziwu dla fińskiej obrony. Jednak ludność cywilna na dalekiej północy, która ucieka przez szwedzką granicę, ma ciężko. Ale tu w Szwecji ludzie z zapalem dają na Finlandię. Ubrania, pieniądze są zbierane masowo i tam wysyłane. Sama byłam na strychu przedwczoraj i wygrzebałam

wszystko, co mogłam, m.in. „palto woźnicy” i mamy [teściowej] makabryczny kaftan. Aczkolwiek Finowie są wystarczająco doświadczeni – bez maminego kaftana.

Na całym świecie również panuje atmosfera gorącego poparcia dla Finlandii. Tylko w Niemczech milczenie. Ale Włochy, „bratnie ramię Osi”, są najbardziej rozjuszone na Sowiety. Przed paroma dniami przyleciało do Brommy 21 włoskich samolotów, które leciały dalej do Finlandii – chociaż o tym nie wolno pisać prasie. Ameryka i Anglia także dostarczają broń na kredyt. Ameryka chce zmniejszyć Finlandii wojenny dług. Ale Finlandia czeka, że świat spręży się i zrobi coś bardziej pozytywnego. A w naszych gazetach są apele, że my też powinniśmy się przyłączyć, tzn. nie mówi się tego wprost. Wielu Szwedów chce iść jako ochotnicy.

Jeden mały fiński komunistyczny łobuz, Kuusinen, zgodnie z dyrektywą z Moskwy utworzył coś, co nazywa się Fińską Republiką Demokratyczną z siedzibą w Terijoki. Finlandia zaapelowała do Ligi Narodów, ale Mołotow odmówił udziału w konferencji. Rosja nie jest w stanie wojny z Finlandią, mówi ten milusi, chce tylko wyswobodzić fiński naród, który z uporem nie daje się wyswobodzić.

Zresztą wszystko jest tak niespokojne, dziś słyszałam w biurze pogłoski o powszechnej mobilizacji, ale to chyba nie jest prawda. W każdym razie Norlandia jest pewnie zmobilizowana; w ostatnich dniach wysłano tam masę ludzi.

Na froncie zachodnim nadal panuje lokalne zawieszenie broni. Wśród krążących pogłosek jest jedna, któ-

ra mówi, że Hitler siedzi w wyłożonej materacami celi i Göring jest całkiem załamany oraz że władza jest sprawowana przez Goebbelsa, Himmlera i Ribbentropa.

Historyjka dnia brzmi tak:

„Dwaj poważni panowie w tramwaju.

– O co właściwie chodzi w tej wojnie światowej? Co oni chcą wskórać?

– Drogi bracie, to zostało wyraźnie powiedziane, zanim się zaczęła. Tu chodzi o to, czyj będzie Gdańsk”.

Tak, rzeczywiście, to był początek całego tego szaleństwa. Ale Petsamo leży daleko od Gdańska! I po wieczne czasy Niemcy będą odpowiedzialni za to, że wypuscili rosyjskich barbarzyńców na Europę.

*13 grudnia*

Od wczoraj mamy nowy rząd. Sandler, Engberg, Strindlund i jeszcze kilku odeszło, ale myślę, że to jeden diabeł, w każdym razie to starzy członkowie tej samej partii. Ale że Sandler został usunięty, to raczej dobrze.

Mówi się, że jednostka licząca 5000 mężczyzn wyszła dziś ze Szwecji, żeby pomóc Finlandii. Mam nadzieję, że to prawda. Wczoraj byłam tak zdołowana, że szukałam pociechy w słowach Boga i znalazłam odpowiedź w Biblii: „Dla Pana nie stanowi różnicy ocalić przy pomocy wielu czy niewielu”.

Ach, gdyby tak było! Finlandia do tej pory radzi sobie dobrze, ale jak to będzie dalej? Odbyło się zgromadzenie Ligi Narodów, ale rezultat jest marny.

*Noc sylwestrowa*

Finowie odnieśli największe do tej pory zwycięstwo, powiedziano w wiadomościach dnia o godzinie 7. Rozgromili około 1000 Rosjan i wzięli mnóstwo broni wszelkiego rodzaju.

Ale gdy nadchodzi nowy rok, człowiek z obawą patrzy w przyszłość. Czy Szwecja utrzyma się na uboczu, czy włączy? Masy ochotników udają się do Finlandii. A jeśli my się dołączymy, przypuszczalnie niemiecko-angielski teatr działań wojennych będziemy mieli w Skåne. Tak mówią.

W każdym razie zebraliśmy razem ponad 5 milionów dla Finlandii i wysłaliśmy masę broni i do obrony przeciwlotniczej, i wszystkiego możliwego.

---

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.  
02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c  
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,  
faks 22 643 70 28  
e-mail: [wnk@wnk.com.pl](mailto:wnk@wnk.com.pl)

Dział Handlowy  
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42  
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32  
e-mail: [sklep.wysylkowy@wnk.com.pl](mailto:sklep.wysylkowy@wnk.com.pl)  
**[www.nk.com.pl](http://www.nk.com.pl)**

---

*Książkę wydrukowano na papierze  
Lux Cream 80 g/m<sup>2</sup> wol. 1,8.*

Redaktor prowadzący *Anna Garbal*  
Opieka redakcyjna *Joanna Kończak*  
Redakcja *Anna Sidorek*  
Korekta *Ewa Mościcka, Magdalena Szroeder*  
Opracowanie DTP, redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-12924-6

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016 r.  
Wydanie pierwsze  
Druk: EDICA Sp. z o.o., Poznań